

To był jednostronny mecz, w którym gospodarze nie byli w stanie nawiązać walki o zwycięstwo. Wyjątkiem była pierwsza połowa trzeciego seta. W spotkaniu tym po obu stronach siatki zagrało dwóch byłych zawodników Stali Nysa. W Bielawiance wystąpił środkowy, Błażej Szymeczko, a w AZS-ie – libero, Daniel Ochrymczuk. Tradycyjnie w Bielawie były bilety i losowanie nagród wśród ich posiadaczy. MVP spotkania został syn Michała Bąkiewicza. Na trybunach był doping wsparty bębnami.



Zespół z Częstochowy wygrał kolejno sety do 15, 19 i 19. Byli lepsi w każdym elemencie. Ochrymczuk był pewnym punktem tego zespołu. Jednak najlepiej zaprezentował się Jędrzej Bąkiewicz, syn wielokrotnego reprezentanta Polski.

Wydaje mi się, że grający trenerzy, to niezbyt dobre rozwiązanie, a takie funkcjonuje w Bielawiance. Trudno jest grać i równocześnie prowadzić drużynę. Świadczy o tym choćby fakt, że Błażej Szymeczko w jednej z partii próbował wziąć ... trzeci czas.

Dziwi mnie, że w Bielawiance przez dwa pierwsze sety rozgrywał drugi trener, Radosław Dusza, bo jak w trzeciej partii zastąpił go Emilian Smętek, to gra miejscowych wyglądała dużo lepiej. Zmiennik grał zdecydowanie częściej i lepiej środkiem, do tego ma lepsze warunki fizyczne. Nie przesądzam na podstawie jednego meczu, że powinien grać cały czas, ale myślę, że zbyt późno pojawił się na parkiecie.

{morfeo 618}